KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 28 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

W T O R E K.

Ner 24.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

KRAKÓW.

Sekretarz komitetu trudniącego się restauracyą kościoła Stéj Katarzyny na Kazimiérzu przy Krakowie ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność i Członków komitetu, iż zapowiedziane osadzenie bani na tymże gmachu w Kurjerze krakowskim, z powodu nieukończenia nieprzewidzianéj roboty, odłożonym zostaje na późniéj kiedy zaś dzień ten będzie oznaczony, o tém Szanowna Publiczność i Członkowie będą poprzednio zawiadomieni.

Jaroszewski

Portugalia. Smierć ś. Don Pedra nie zjściła nadziei nieprzyjaciół jego; zamiast zaburzeń spodziewanych w tak stanowczej chwili, otrzymujemy same tylko pomyślne wiadomości o rzeczach państwa tego. Pan Bayard sekretarz w wydziale spraw zagranicznych wysłany przez młodą królowę do X. Leuchtenburg, doręczy mu szpadę, którą mu jéj ojciec zapisał wraz z zaprosinami, ażeby jak najspieszniej przybywać do Lizbony. Wspomniony poseł wiezie także z sobą papiery tyczące się małżeństwa zawrzeć się mającego między powyższym xięciem i Donną Maryą II królową portugalską. Temu małżeńskiemu związkowi Francya jest przeciwną wraz z swojemi sprzymierzeńcami, wyjąwszy Anglią, która już zezwoliła. Poseł Francuzki przy dworze Lizbońskim pan Mortier opuścił Portugalią, ażeby nie bydź obecnym tym zaślubieniom Nowy rząd portugalski, ile z początków sądzić można, odpowiada i woli nieboszczyka i życzeniom ludu, gdyż poznał ważność obecnéj chwili, przewidział i usunął niebezpieczeństwa mogące zagrozić jego bytowi. Pod czas gdy inne państwa nowe zaciągają pożyczki, Portugalia wysyła raz wraz pieniądze do Anglii na spłacenie długów krajowych. Królowa przeniósłszy się z dworem d 28. z. m. z Queluz do Necessidades przyjmowała w żałobie ciało dyplomatyczne, i Kortezów, następnie prezydowała w radzie państwa, gdzie nierównie więcéj okazała zdolności, aniżeli się po jéj wieku spodziewano. – Dnia 27 z. m przeniesiono zwłoki ś. p. Don Pedra na wieczny spoczynek do grobów kościoła St. Vincente da Fora, a serce do Oporto według ostatniéj woli nieboszczyka, na którego grobie umieszczono napis taki: „*D. O. M. Petrus IV. Portugaliae et Algarbiarum* Rex. *Primus Brasiliae Jmperator et Bragantiae Dux — Joannis VI. Imp. ac Reg. Filius. — Patriae Libertatis Assertor et Vindex. Dum* Regnum *in Filiam Carissimam Mariam II. sponte translatum, Ejus nomine regerit, obiit maximo omnium Lusitanorum luctu die* 24 *Sept. Anno Dom.* 1834. *aetatis suae* 36."

Na kilka dni przed śmiercią Don Pedra (d. 20 Września) zaszczyciła jeszcze młoda królowa swego ojca wielkim krzyżem orderu wieży i Miecza.

Admirał Napier wziął dimissyą wracając do Anglii.

Ameryka. Z pomiędzy Rzeczypospolitych Ameryki południowéj, nowa Grenada najpiękniéj zakwita — Rząd zaprowadza koleje żelazne przez Istmus Panamy, parowe statki na rzekach, a nadewszystko uchwalony na sejmie kodex cywilny i kryminalny, jako najtrwalszą rękojmię bytu politycznego

Francya Sultan wysłał 4 okręty liniowe do Tripolis dla przywrócenia prawego władcy Ali Paszę na tron, dotąd zajęty przez uzurpatora. Wojska tureckie spieszą do Koniach, a egipskie z wyspy Kandyi do Syryi, gdzie Ibrahim pasza mocno obwarował drogi, przez góry do Caramanii prowadzące.— W miejsce dawnego dziennika francuzkiego „*Monitor Egipski*“ wychodzi teraz gazeta nowa w językach, arabskim, tureckim i francuzkim. Mechmed Ali zajmuje się szczerze poprawami w rządach, zmniejszeniem podatków mianowicie wiejskich, oddalaniem nadużyć popełnianych przez jego namiestników, zaprowadzeniem instytutów naukowych na wzór europejskich, żeglugi parowéj na czerwonem i śródziemnem morzu, założeniem kolei zelaznych między temi dwoma morzami etc. słowem reformuje Egipt, tę w dziejach świata sławną ziemię, gdzie człowiek zostawił olbrzymie dzieła swéj sztuki, wszystkich wieków podziwienie wzbudzające.

Saint-Simon.

Twórcą i piérwszym założycielem Saint-Simonizmu był Klaudjusz Henryk Saint-Simon wiodący ród swój od Karola W. Urodził się w Paryżu 17 kwietnia 1760 r. w czasie powstania Amerykanów walczył pod Washingtonem i 23 roku życia swego został półkownikiem. Ztamtąd powrócił do Paryża, a zwiedziwszy Hollandję i Madryt, osiadł w Paryżu i wszelkiemi siłami pracował nad nabyciem majątku. Dopiąwszy swego celu, bo liczył rocznego dochodu 50,000 fr. zaczął oddawać się częścią naukom, częścią zbytkom i rozpuście. Sposób jego życia był dziwaczny i szczególny w swoim rodzaju: ucząc się matematyki, kazał wspaniałą salę obić czarnemi do koła tablicami, a po odejściu nauczyciela, wykreślonych na nich figur przypominał sobie znaczenie. Częstokroć zapraszał na obiady znaczniéjszych uczonych, sam zas wyjeżdżał w tenczas z domu, pomimo to jednak goście znajdowali tak stół jako i usługę gotową na ich przyjęcie. Skoro się zaś sam znajdował, w ówczas dom jego zamieniał się w dom rozpusty i zbytku. Mając wypłynąć na morze kazał w powietrzu zawiesić kolebkę, unosił się w niéj chcąc doświadczyć czyli ruch morza niebędzie mu szkodliwy. Wspomagał młodzież akademicką lecz nieszczęściem mało się znał na ludziach, bo żaden ze wspieranych przez niego młodzieniec nie poświęcił się naukom. Wystawność i marnotrawstwo pozbawiło go wkrótce nabytego majątku i przyszedł do takiéj nędzy iż jeden z professorów wykładający mu wprzód Astrono-

mią, wywiązując się za hojne podarunki odebrane od niego, przez długi czas utrzymywał go własnym kosztem. Później, zaledwie mogąc się wyżywić z przepisywania, postanowił się zastrzelić, lecz mu się to niepowiodło gdyż kula strzaskała tylko szczękę. Odtąd zaczął się zawód jego literacki; pierwsze dzieło jego było: *Introduction aux travaux scientifiques du XIX siece* 1809 2 tom: wydane. Następnie zaczął naukę swoją rozpowszechniać, ale nie znalazł żadnego ucznia, któryby pomysły jego rozwinął. Po śmierci jego dopiéro utworzyła się sekta Saint-Simonistów, na czele któréj był Bazard Enfantin, Lechaveher i Duveprier, którzy sławiąc naukę swego mistrza, ogłaszali ją za szczyt pomysłów człowieka. Niemożna czytać pism Saint-Simonistów bez pewnego oburzenia, wszędzie razi do najwyższego stopnia posunięta zarozumiałość, płytkość i lekceważenie najpiękniejszych i najświetniejszych tworów umysłu ludzkiego. — U nich Saint-Simon jest wszystkiem, dziwna rzecz że niewstydzili się z tém publicznie wydawać, i że tylu ludzi mogło uwielbiać człowieka, którego życie było zbiorem niemoralności i niecnót. Ubior Saint-Simonistów równie jak ich nauka był osobliwszy, nosili długie brody, głowę i piersi odkryte, białą zupełnie otwartą kamizelkę, w tyle zapinaną (godło pobratymstwa, ponieważ jeden niemógł się sam zapiąć), białe spodnie i krótką niebieską tunikę. —

Karmienie swych dzieci własnemi piersiami należy do najważniejszych obowiązków matki. Z piękności głośne Greczynki, ten święty obowiązek pełniące były w wysokiem poważaniu, jak o tem Demostenes wspomina. Toż samo widzieć się daje u starożytnych Rzymian. Chińczycy tę jedynie kobietę poczytują za prawdziwą matkę, która sama swemu dziecięciu mamkuje. Z tejże przyczyny Gieorgianki najpiękniejszą płeć dotąd zachowały. We Francyi ten chwalebny zwyczaj dawniej był w wszystkich stanach najświęciej przestrzegany; dziś znacznie się przerzedził. Pod tym względem Blanka królowa Francuzka przedstawia nam piękny przykład macierzyńskiéj miłości. Pewnego dnia mając gwałtowny paroxyzm febry, niemogła swemu synowi dać piersi. Mały Ludwik zaczął dotkliwie płakać z głodu: znakomita dama dworska, za przykładem królowéj sama karmiąca swe dziecię, zastąpiła w téj chwili Blankę. Gdy paroxyzm przeminął, królowa kazała sobie podać syna, ten niechciał przyjąć pokarmu; troskliwa matka bada o przyczynę, dowiaduje się, że dziecko już zostało nakarmione; kładzie mu natychmiast swój palec w usta zniewalając go tym sposobem do zwrócenia pokarmu i odzywa się w te słowa: „nigdy na to niepozwolę, aby obca kobieta miała mnie pozbawić świętych obowiązków matki.“ Dzisiaj wszystko się zmieniło: śród ubogich tylko możesz widzieć matki tę zaszczytną powinność pełniące a mamkami mogą być jedynie brunetki; dla czego? zapytaj o przyczynę medyków.

W Rewlu przy niemieckim tea-

trze znajduje się szczególniejszy zbiór nazwisk. Najpiérwszy artysta występujący w roli kochanków zowie się *Jeleń*, artystka podobne role przedstawiająca, zowie się *Wilk*, czuły ojciec *Knieja*, intrygant *Kiernos*, dyrektor orgiestry *Sowa*, a sufler *Kruk*. Oczekują jeszcze tenorzysty *Myśliwego*, aby przestawić sztukę pod tytułem: *polowanie*

W kazdym teatrze francuzkim wszelka sztuka, choćby téż najmniej sza, musi sześć prób odbyć Na piérwszéj czytają sztukę i oceniają jej wartość, na drugiéj zastanawiają się nad wystawą charakterów, na trzeciéj, czwartéj i piątéj następuje gra szczególnych scen, szósta nareście jest próbą ogólną.

W Nowym Yorku należy do modnego tonu, iż elegantki udają się na przechadzkę z wyuczonemi pudlami Dama idzie pierwej a pudel w skromnéj postawie postępuje za nią w znacznéj odległości, nie tak jak pospolite zwierzę na czterech nogach, ale jak wychowaniec wielkiego świata, na dwóch tylnych łapkach. Jest na wzór żokeja ubrany w galonową suknię i niesie swéj pani wszystkie kobiéce drobnostki, jakoto: wachlarzyk, koszyczek itd.

Po jednéj bitwie w r. 1809 ogłoszono, iż ze strony Austryakiej padło trupem 30,000 ludzi, a ze strony francuzkiej tylko 5,000, xiądz odczytał po kazaniu niniejszą wiadomość i rzekł: „za 30,000 Austryaków zmówmy pięć *Ojcze nasz*, a za 5,000 Francuzów tylko jedno wierzę.

Do przyjaźni.

O przyjaźni! duszo życia,
Wzniosła cnota przymusz sam,
Sam ją wielbię od powicia,
Sam jej mało równych znam.
Jeźli dobre niebo wcieli
Jednę duszę w piersi dwie,
Jak ta dusza przyjacieli
Różowe im przędzie dnie!
Pod jej hartem pierś oboja,
Jakby jasna stalna zbroja,
Wspólną siłą silna trwa,
Biją wichry, palą ognie,
Rdza nie chwyci, młot nie zegnie
Wszędzie odpór da.
Przyjaciele! o szczęśliwi
Bez wątpienia was to dziwi,
Że piérś jakaś bez pociechy,
Bez współczucia drży samotnie,
Wy litosnemi uśmiechy
Wsparliście ją wielokrotnie.
Poczekajcie chwil niewiele
Wy serdeczni przyjaciele!
Przyjdzie lekki proby czas:
A nim przyjdzie, wy tymczasem
Oszukujcie ją nawiasem.
Odpowiedź téj zagadki wywiąże się z (was;
Miłość, przyjaźń, lekkie cnoty,
Nie ochronią od tęschnoty,
W wyższe szczęście wierz!
Wszystkie siły zbierz
W cel górniejszy mierz!

W drukarni Józefa Czecha.